

Elżbieta Mączyńska

RACHUNKOWOŚĆ A WCZESNE OSTRZEGANIE PRZED ZAGROŻENIAMI W DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

(Referat na konferencję
nt. „Zagrożenia w działalności gospodarczej a prawo bilansowe”,
organizowaną przez
Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Stowarzyszenie Księgowych w Polsce,
Warszawa, 9 marca 2009 r.)

Wprowadzenie

Analizy funkcjonowania gospodarki w ujęciu globalnym, jej turbulencyjny dynamizm i towarzyszący mu narastający poziom ryzyka i niepewności oraz globalny, zapoczątkowany w 2007 w USA kryzys, skłaniają do pytania, czy rachunkowość prawidłowo spełnia jedną ze swych podstawowych funkcji, tj. dostarczania wiernego obrazu rzeczywistości, w tym gospodarczej. Powstaje pytanie czy i jaki „wkład” w ten kryzys ma rachunkowość. Do takiego pytania skłaniają nie tylko nadzwyczajne zjawiska związane z obecnym kryzysem. Wątpliwości rodzą się także w trakcie zwykłego, rutynowego użytkowania w celach poznawczo-analitycznych danych dostarczanych przez rachunkowość. Prowadzone w przedsiębiorstwach badania oraz analizy regulacji z zakresu prawa bilansowego prowadzą do wniosku, że nierzadko kreowany przez rachunkowość obraz wyników przedsiębiorstw jest co prawda rzetelny z punktu widzenia obowiązujących zasad rachunkowości, ale pozostaje w niezbyt ścisłym związku z rzeczywistością gospodarczą i w tym sensie daleki jest od rzetelnej prawdy ekonomicznej. Przy czym pojęcie prawdy ekonomicznej bazuje na uznanej przez ekonomię, prakseologię i filozofię zasadzie racjonalności. Fakty z życia gospodarczego, takie jak przypadki rachunkowości defraudacyjnej (niesłusznie określanej jako kreatywna), niezgodne z rzeczywistością oceny przedsiębiorstw i papierów wartościowych, oceny dokonywane przez agencje ratingowe, wynaturzenia w wynagradzaniu menedżerów, przypadki reżyserowanych bankructw, uprawniają niestety zarzut zawodności i zwodniczości rachunkowości. I trudno byłoby te słabości skwitować dość często podawaną argumentacją w stylu: *narzędzie (czyli rachunkowość) jest dobre, sprawne, ale jego użytkownicy niewłaściwie je stosują*. Nieuleganie tego typu uproszczonym, ocenom sprzyja identyfikowaniu źródeł nieprawidłowości w funkcjonowaniu rachunkowości przedsiębiorstw i szeroko rozumianego biznesu. Sprzyja temu też wykorzystywanie systemów wczesnego

ostrzegania.

Tej problematyki dotyczy niniejszy artykuł.

Nieprawidłowości w działalności gospodarczej a rachunkowość.

Zapoczątkowany w 2007 roku w USA globalny kryzys finansowy zaskoczył przedsiębiorstwa, instytucje, regiony świata i kraje, które wydawałoby się powinny być zdolne do wczesnego identyfikowania zagrożeń. Przyczyny tego są złożone a obecnie toczą się dyskusje na ten temat, dyskusje pełne kontrowersji i pytań, z których znaczna część wciąż jeszcze nie doczekała się ostatecznej odpowiedzi. Mimo to z pewnością można stwierdzić, że kryzys ujawnił niedostosowania przedsiębiorstw do wyzwań przyszłości, jak też ujawnił słabości we wczesnym identyfikowaniu zagrożeń. „Wstrząsy jakich obecnie doświadcza świat uwydatniają wyraziście, że zabrakło wizji i wyobraźni strategicznej oraz analizy futurologicznej”¹. Wizja taka jest niezbędnym warunkiem racjonalności decyzji podejmowanych na różnych szczeblach rządzenia i zarządzania. Wskazuje to zarazem na znaczenie refleksji ukierunkowanej na racjonalne kształtowanie przyszłości i długookresowe scenariusze strategiczne. Scenariusze takie umożliwiają wykorzystywanie w sposób kontrolowany nieustannych i coraz silniejszych „fal innowacji” oraz dynamizmu przemian dla kreatywnej, efektywnej transformacji, rekonstrukcji działalności gospodarczej.

Jednak współczesne zmiany są tak burzliwie i głębokie, że wymagają zupełnie nowego spojrzenia w przyszłość i swego rodzaju *nowej futurologii*. Stąd też prognozowanie i racjonalne kształtowanie przyszłości to obecnie jeden z „węzłów gordyjskich” współczesności. W wyniku bezprecedensowej dynamiki przemian gospodarka staje się coraz mniej stabilna, coraz bardziej „przemieszczalna”, a kolejne fale innowacji prowadzą nie tylko do pożądanej „kreatywnej rekonstrukcji”, czy destrukcji twórczej, lecz także destrukcji przynoszącej nieodwracalne, bądź trudno odwracalne, dalekosiężne skutki społeczne, gospodarcze, ekologiczne i przestrzenne, radykalnie zmieniające sytuację i warunki bytowania ludzi, przedsiębiorstw, instytucji, regionów i krajów.

„Wprawdzie samo pojęcie futurologii zostało zakwestionowane przez tezy o końcu historii oraz doktrynę neoliberalną, ale jasne jest dzisiaj, że doktryna ta straciła swe znaczenie po rewolucji informacyjnej, na początku nowej epoki różnorodnie zwanej społeczeństwem usługowym, poprzemysłowym, informacyjnym, sieciowym, gospodarka oparta na wiedzy czy cywilizacja wiedzy/.../. Twierdzenia, że nie można, zatem nie należy przewidywać przyszłości, mają więc charakter ahistoryczny, są wyrazem określonej ideologii (niech rynek sam zdecyduje o przyszłości bez jakiegokolwiek przewidywania, bo przewidywanie poddaje w wątpliwość nadrzędną rolę wolnego rynku) w istocie wypaczającej

¹ A. P. Wierzbicki, Nowa Futurologia,
http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa_Futurologia.pdf

doświadczenia historyczne człowieka. A w epoce po rewolucji informacyjnej, kiedy *wszystko płynie i wszystko się może zdarzyć*, prognozowanie przyszłości jest na pewno trudniejsze, ale też bardziej potrzebne, zwłaszcza, jeśli rozumiane jest jako *konstruowanie przyszłości*².

W literaturze przedmiotu nawiązuje się do funkcjonującej w literaturze światowej koncepcji *invented tradition* – wynalezionej tradycji, *per analogiam* proponuje koncepcję – *invented future* – wynalezionej przyszłości³. Zarazem wobec dynamizmu przemian uwydatnia się swego rodzaju paradoks przewidywania przyszłości, bowiem przewidywanie to jest niemożliwe a jednak konieczne. „Nie można wyobrazić sobie procesu podejmowania decyzji *hinc et nunc* bez takiej czy innej wizji przyszłości”⁴. Wymaga to jednak wnikliwego badania realiów i zmian w gospodarce i pogłębionej refleksji na temat kreatywności i destrukcji jako czynnika rozwoju społeczno-gospodarczego. Obecny kryzys nader spektakularnie dowodzi, że takiej refleksji zabrakło i to w skali światowej. Wyraźnie uwydatnił, że prognostyczne podejście nie jest mocną stroną funkcjonowania przedsiębiorstw, co zresztą dotyczy także całych gospodarek. Trudno tu nie zgodzić się z oceną, że „w Europie Środkowej i Wschodniej zaznacza się dramatyczny brak strategicznej myśli długookresowej. Myśl ta nie jest nieodpowiedzialną spekulacją na temat odległej przyszłości, jest ona przede wszystkim strumieniem światła, ułatwiającym prawidłowe przeprowadzenie współczesnego procesu podejmowania decyzji”⁵.

Na negatywne konsekwencje braku kultury myślenia i braku długookresowych wizji strategicznych wskazują nie tylko naukowcy analitycy, ale i praktycy. Zaliczany przez Fortune Magazine do najbardziej wpływowych osób w świecie biznesu - John C. Bogle, założyciel funduszu inwestycyjnego The Vanguard Group, odnosząc się do obecnego kryzysu globalnego i kierownictw korporacji, parafrazując sentencję Winstona Churchilla, gorzko konstatuje, że „*nigdy tak wiele nie było płacone za tak mało*”, wskazując tym samym na wynaturzenia w rachunku ekonomicznym, rachunku kosztów i zarządzaniu korporacjami⁶. John Bogle, wskazując na rozmaite wynaturzenia w działalności gospodarczej i pomiarze jej efektów, ale także wynaturzenia w podejściu do biznesu,

² j.w.

³A. Kukliński, Problematyka Przyszłości Regionów. Piętnaście komentarzy.

W poszukiwaniu nowego paradygmatu,

[http://www.mrr.gov.pl/Aktualnosci/Polityka%20regionalna/Documents/1561d8db763b4367a323cca68d4cc62dProblematykaPrzyszociRegionw15komentarzyWposzukiwa.p](http://www.mrr.gov.pl/Aktualnosci/Polityka%20regionalna/Documents/1561d8db763b4367a323cca68d4cc62dProblematykaPrzyszociRegionw15komentarzyWposzukiwa.pdf)

df

⁴ j.w.

⁵ j.w.

⁶ John C. Bogle Enough. True Measures of Money, Business, and Life, Wyd. Wiley, listopad 2008, USA, s. 38

pieniądza i życia, formułuje swego rodzaju ostrzegawczy dekalog wynaturzeń:

Tab. 1. Nieprawidłowości i wynaturzenia w podejściu do pieniądza, biznesu i życia (wg. J.C. Bogle)

PIENIĄDZE
1 Za dużo kosztów – za mało wartości (<i>Too Much Cost, Not Enough Value</i>) 2 Za dużo spekulacji – za mało inwestowania (<i>Too Much Speculation, Not Enough Investment</i>) 3 Za dużo złożoności – za mało prostoty (<i>Too Much Complexity, Not Enough Simplicity</i>)
BIZNES
4 Za dużo wyrachowania – za mało zaufania (<i>Too Much Counting, Not Enough Trust</i>) 5. Za dużo komercji – za mało profesjonalizmu (<i>Too Much Business Conduct, Not Enough Professional Conduct</i>) 6 Za dużo kupczenia - za mało obsługi (<i>Too Much Salesmanship, Not Enough Stewardship</i>) 7 Za dużo menedżeryzmu - za mało przywództwa (<i>Too Much Management, Not Enough Leadership</i>)
ŻYCIE
8 Za dużo koncentracji na rzeczach – za mało odpowiedzialności (<i>Too Much Focus on Things, Not Enough Focus on Commitment</i>) 9 Za dużo wartości XXI wieku – za mało wartości z XVIII wieku (<i>Too Much Emphasis on 21st Century Values, Not Enough Emphasis on 18th Century Values</i>) 10 Za dużo „sukcesu” – za mało charakteru (<i>Too Much "Success," Not Enough Character</i>)

Źródło: John C. Bogle *Enough. True Measures of Money, Business, and Life*, Wyd. Wiley, listopad 2008, USA.

Z pewnością ten dekalog nieprawidłowości można byłoby znacznie poszerzyć o dalsze punkty, takie jak np.:

- za dużo powierzchowności - za mało wnikliwości;
- Za dużo pośpiechu - za mało refleksji;
- za dużo destrukcji - za mało tradycji;
- Za mało empatii - za dużo arogancji;

Jednak ani wskazywane już niedostatki myślenia strategicznego, ani też jak i wymienione przez Johna Bogle nieprawidłowości w działalności gospodarczej i pomiarze efektów nie obciążają bezpośrednio rachunkowości. Rachunkowość bowiem z definicji jest narzędziem ukierunkowanym przede wszystkim na ewidencję, odzwierciedlanie zdarzeń gospodarczych, co z kolei stanowi podstawę kalkulacji kosztów i sprawozdawczego obrazu kondycji finansowej jednostki. W wyniku tego powstaje obraz minionych zdarzeń gospodarczych, których syntezą są sprawozdania finansowe. Ten sprawozdawczo-retrospektywny charakter rachunkowości to jej cecha dominująca i to mimo wprowadzania rozwiązań mających na celu bardziej prospektywne jej ukierunkowanie.

Rachunkowość pełni zatem rolę swego rodzaju zwierciadła, w którym odbija się finansowy obraz przedsiębiorstwa i jego kondycji. Czy jednak jest to całkowicie „niewinne, neutralne, zwierciadło”? Wiele analiz oraz faktów z życia gospodarczego świadczy, że nierzadko tak nie jest. Nie brakuje na to dowodów w badaniach empirycznych i literaturze przedmiotu, min. w pracach Laureatów Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii Josepha Stiglitz i Georga Akerlofa.

Analizy obecnego kryzysu wskazują na pewne analogie między procesami kreowania innowacji finansowych, w tym wtórnych papierów wartościowych i obrotu nimi a rachunkowością. Niebawoły stopień skomplikowania nowych narzędzi i produktów rynku finansowego sprawia, że nawet organy nadzoru przestają je rozumieć. Trudno w takiej sytuacji o należyłą analizę i kontrolę tych procesów. To zresztą jedna z przyczyn błędów popełnianych przez agencje ratingowe w ocenie kondycji przedsiębiorstw. Pracownicy instytucji finansowych oferujący klientom nowe produkty finansowe nierzadko sami ich do końca nie rozumieją. Wykonują jedynie rutynowe działania biznesowe. Tego m. in. dotyczy opinia amerykańskiego profesora ekonomii, Jeffrey'a Sachsa: *„Moi studenci prosto po uniwersytecie łądowali na Wall Street i od razu zarabiali miliony. Wiem, co umieli, więc wiem, że nie byli tych pieniędzy warci”*⁷.

Charakterystyczne jest, że w ostatnich latach instytucje finansowe angażowały w procesie kreowania innowacji finansowych i nowych produktów finansowych, w tym nowych form wtórnych papierów wartościowych, coraz więcej fizyków, matematyków, a mniej ekonomistów. Ci pierwsi potrafili tworzyć innowacje finansowe w formie coraz bardziej złożonych mechanizmów i form produktów oraz ich łańcuchów, bazujących na skomplikowanych modelach matematycznych. Jednak z ekonomicznego punktu widzenia produkty te były coraz mniej zrozumiałe, coraz mniej przejrzyste. Obraz coraz bardziej się zaciemniał.

⁷Rozmowa Jacka Żakowskiego z prof. Jeffrey'em Sachsem, Polityka, 19 stycznia 2009.

Podobne jak w sektorze finansowym procesy można dostrzec w rachunkowości. Syndrom złożoności i nieprzejrzystości zaczyna być tu coraz bardziej odczuwalny. Obecnie stopień skomplikowania rachunkowości jest tak wielki, że nawet specjaliści z tej dziedziny nie są wolni od problemów z interpretacją i rozumieniem ekonomicznej logiki niektórych regulacji prawa bilansowego. Potwierdzają się tu zatem niemal wszystkie nieprawidłowości wskazywane przez Johna Bogle. Wskazują one zarazem na meandry rachunkowości oraz nieprawidłowości jej funkcjonowania i to mimo przysłowiowej już rzetelności księgowych.

Rzetelni księgowi a meandry rachunkowości.

Na meandry rachunkowości wskazuje wielu specjalistów, a przy czym nie brakuje wątpliwości co do prawidłowości realizacji jej nadrzędnych zasad, w tym, zasady rzetelności. Dowodem tego jest m.in. stwierdzenie: „wierny i rzetelny obraz, czyli zwodnicze przymiotniki”⁸.

Noblista Joseph Stiglitz w opracowaniu pod wielce symptomatycznym tytułem „*Podręcznik zwodniczego księgowania*” wskazuje na groźne mankamenty współczesnej rachunkowości. Podkreśla, że sprawozdania finansowe przedsiębiorstw stają się coraz bardziej skomplikowane („niesamowicie skomplikowane”) a przez to mało przejrzyste, co sprzyja różnego rodzaju manipulacjom księgowym, mającym symptomy „artyzmu”⁹. Stiglitz wykazuje, że w warunkach obecnych regulacji z zakresu rachunkowości księgowi mają w zasadzie bardzo szerokie możliwości kształtowania księgowego wizerunku firmy i jej sprawozdań finansowych.

W literaturze przedmiotu wskazuje się na rosnącą złożoność i zmienność reguł księgowych oraz związaną z tym względną łatwość - i to bez naruszania reguł księgowych - „kreowania”, pożądanego przez menedżerów, wizerunku firmy. Wymienia się tu wiele sposobów takiego działania, w tym nie tylko kreację wyników finansowych poprzez fuzje, przejęcia, emisję i wycenę papierów wartościowych, ale m.in. także takie formy wyprowadzania pieniędzy z przedsiębiorstwa jak: wynagrodzenia menedżerów, atrakcyjne wyjazdy służbowe, bonusy i nepotyzm. Charakterystyczna jest tu wypowiedź Petera Salomona, byłego wiceprezesa banku inwestycyjnego Lehman Brothers, który jesienią 2008 roku zbankrutował. „W latach 60. przyjeżdżaliśmy do pracy w Lehman Brothers metrem. Każdy przynosił z domu torebkę z kanapkami na lunch.

⁸ A.Kamela Sowińska- Rachunkowość na zakręcie, W: Rachunkowość wczoraj.... . wyd. cyt. s. 146.

⁹ J. Stiglitz – Szalone lata dziewięćdziesiąte, PWN , 2006 s. 137 – pisałam o tym w referacie pt. Pułapki ekonomiczne w warunkach nowej cywilizacji - wyzwania dla rachunkowości. (Referat przygotowany na Kongres Polskiej Rachunkowości w 100-lecie SKwP w dniach 28-29.05.2007 r. został opublikowany w: RACHUNKOWOŚĆ wczoraj, dziś, jutro, Pr. Zbiorowa, wyd. SKwP, Warszawa, 2007, s. 237-260) oraz w E. Mączyńska., Białe plamy i pułapki dzisiejszej rachunkowości, "Rachunkowość" 2007, nr 9.

Wszystkie luksusy ostatnich lat - powietrzne taksówki, spotkania w luksusowych kurortach na całym świecie, wypadki na weekend do Wenecji, kolacje na koszt firmy w najdroższych restauracjach - to się nie mieściło w głowie. Firma zmierzała po prostu w złym kierunku. Stała się wielkim, dzikim funduszem inwestycyjnym inwestującym swoje własne pieniądze w coraz bardziej ryzykowne operacje. To był proces, który trwał od lat i stopniowo się nasilał. Dlatego właśnie kilka lat temu odszedłem z Wall Street, założyłem własną firmę doradczą. Nie chciałem dłużej być częścią tego wszystkiego. Dla mnie to było jak stado bizonów zmierzające na skraj przepaści”.¹⁰

Kryzysogennym i destrukcyjnym dla pomiaru wartości narzędziem okazały się niektóre rodzaje opcji, w tym opcji na zakup akcji (ten instrument zresztą z natury obarczony jest ryzykiem zafałszowywania wartości biznesu, albowiem dopuszczalne zasady księgowe sprawiają, że poprzez opcje nierzadko sugerowana jest lepsza kondycja firmy, mimo, że w rzeczywistości jest ona gorsza. Takie zafałszowywanie wartości firmy i jej aktywów sprawia, że obrót nimi, obrót akcjami można porównać do - jak to określa Akrelof - sprzedawania „snake oil”, oleju ze żmij, czyli czegoś, co naprawdę nie istnieje¹¹. Tak też m.in. wyjaśnia Akerlof przyczyny kryzysu na rynku nieruchomości (*Ludzie wierzyli, że wartość ich domów będzie rosła i dlatego je kupowali. Ale kupowali złudzenia. - snake oil*).¹²

Eksperti, praktycy i teoretycy wskazują na zagrożenia wynikające z rachunkowości defraudacyjnej (dość swobodnie i moim zdaniem dość wykrętnie określanej jako *kreatywna*). Zarazem jednak podkreślana jest rzetelność, solidność i odpowiedzialność księgowych. John Bogle, podkreślając zwodniczość pojęcia „rachunkowość kreatywna”, ocenia, że taką rachunkowość tylko krok dzieli od rachunkowości nieuczciwej (*dishonest accounting*)¹³. Podobnie oceniają to noblista George Akerlof i Robert Shiller¹⁴. Wskazują jednocześnie na psychologiczne analizy osobowości księgowych. Z analiz tych wynika, że są to osoby zorientowane na „fakty i detale” (*„facts and details”*), są z natury „sceptyczne oraz krytyczne” i nastawione na pracę w systematycznym, stabilnym i uporządkowanym stylu. Wg tych ocen księgowi „chłodno

¹⁰ B. wiceszef Lehman Brothers: Pracownicy wycofywali swoje inwestycje wcześniej, rozmawiał w Nowym Jorku Marcin Gadziński, Gazeta Wyborcza, 2008-11-03 http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,33211,5875497,B__wiceszef_Lehman_Brothers__Pracownicy_wycofywali.html,

¹¹ G. A. Akerlof, R. J. Shiller, wyd. cyt. s. 28

¹² Witold Gadomski „Ekonomiści nobliści radzą o światowym kryzysie w Wenecji”, Gazeta Wyborcza, 2008-11-25, http://wyborcza.pl/1,76842,5987031,Ekonomisci_noblisci_radza_o_swiatowym_kryzysie_w_Wenecji.html

¹³ J. C. Bogle, wyd. cyt. s.109

¹⁴ George Akerlof, laureat Nagrody Nobla (wspólnie z Josephem E. Stiglitzem i Michaeliem Spencem) za wkład do analizy rynków cechujących się asymetrią informacji, która występuje w sytuacji, gdy jedni uczestnicy rynku mają lepsze informacje niż inni.

myślącymi szeryfami Dzikiego Zachodu i herosami kapitalizmu”¹⁵. Zorientowanie księgowych na „fakty i detale” przekłada się niekiedy na dość złośliwe, anegdotyczne charakterystyki tego zawodu, jak np.: *księgowy to ktoś taki kto woli się mylić dokładnie, niż w przybliżeniu mieć rację*.

Księgowi jawią się jako niezłomni obrońcy prawa bilansowego, obrońcy regulacji rachunkowości. Mimo to jednak dochodzi do paradoksu koegzystencji niejako genetycznej zawodowej rzetelności księgowych i rachunkowości defraudacyjnej¹⁶. Skoro dokonuje się to na zasadzie *de lege artis*, czyli w zgodzie z prawem bilansowym, to powstaje pytanie o jakość i podłoże tego prawa i o przyczyny zwodniczości rachunkowości, zwłaszcza w kontekście przysłowiowej niemalże rzetelności księgowych.

Prawo bilansowe jest pochodną ogólnych reguł funkcjonowania gospodarki i stanowienia prawa, a te z kolei wynikają z przyjętego modelu ustroju gospodarczego. Powstaje zatem pytanie o wpływ modelu ustroju gospodarczego na funkcjonowanie rachunkowości.

Rachunkowość a model ustroju gospodarczego.

Charakterystyczna dla ostatnich kilku dekad przyjęta w kształtowaniu ustroju gospodarczego większości krajów wysoko rozwiniętych (przede wszystkim w USA), a następnie implementowana w krajach transformacji ustrojowej, standardowa doktryna ekonomii neoklasycznej, doktryna neoliberalna bazuje na idei wolnego rynku. „Liberalna demokracja wygrała z totalitaryzmem. W Ameryce zostało to odczytane jako triumf rynkowego kapitalizmu nad socjalistycznymi mrzonkami. To upowszechniło pozornie naukową tezę, że rynek jest jedyną odpowiedzią na nasze problemy i że im więcej rynku, tym lepiej. Ta czysto ideologiczna wiara stała się w Ameryce powszechna i szybko zaraziła bardzo dużą część świata”¹⁷. Jednak - w odróżnieniu od klasycznego liberalizmu - abstrahuje ona od etyki, moralności i odpowiedzialności. W myśl doktryny neoliberalnej działanie mechanizmów rynkowych w pełni bowiem wystarczą dla rozwiązywania także problemów etycznych i moralnych.

Niemiecki filozof Peter Sloterdijk, odnosząc się do kryzysowych zjawisk, dochodzi do zaskakującego wniosku, że prawdziwym bohaterem

¹⁵ G.A. Acerlof, R.J. Shiller, *Animal Spirits: How Human Psychology Drives the Economy, and Why It Matters for Global Capitalism*, Princeton University Press, 2009, s. 29

¹⁶ Przypadki rachunkowości defraudacyjnej z pewnością nie sprzyjają etosowi zawodu księgowego, mogą wywoływać „efekt aureoli”, czyli rozprzestrzenianie się przekonania o niewiarygodności jednej osoby (fizycznej lub prawnej) na całą kategorię społeczną, aż do powstania negatywnego, dalekiego do prawdy stereotypu (por. P. Sztompka, s. 333).

¹⁷ Rozmowa J. Żakowskiego z J. Sachsem, wyd. cyt.

neoliberalizmu jest Harry Potter. „Otóż powieści o Harrym Potterze zawierają wizję świata pozbawionego realnych granic. Ten swoisty elementarz nakłaniał całe pokolenie czytelników, by odkryło w sobie czarodzieja. Nawiasem mówiąc, angielskie słowo potter znaczy „garncarz”, a to rzemieślnik wytwarzający puste naczynia. Dziś tylko nieudacznicy wierzą jeszcze w pracę, pozostali uprawiają garncarską magię i puszczają w ruch swe produkty pochodne”¹⁸. Ta gorzka, ironiczna konstatacja wskazuje na zagrożenia wynikające z naruszania proporcji i braku równowagi między zyskiem i nakładem pracy. „Właśnie ta dysproporcja odcisnęła piętno na sposobie myślenia w minionych dziesięcioleciach. Rzesze ludzi chciały wyrwać się z realnego świata, w którym za 40 godzin pracy tygodniowo uzyskuje się zaledwie przeciętne wynagrodzenie, podczas gdy dzięki kilku godzinom magii można dołączyć do grona arcybogatyh. Wynaleźliśmy niebezpieczne rachunki. Miejsce prozaicznych równań zajęła cudaczna arytmetyka. Rujnuje to poczucie adekwatności. Nasze rozumienie związków przyczynowo-skutkowych zostało tak samo zniszczone jak poczucie proporcji”¹⁹.

Nieskrępowany wolny rynek niewątpliwie sprzyja innowacjom finansowym, stymulującym rozwój rynku kapitałowego i nowych produktów finansowych, w tym wtórnych papierów wartościowych. To z kolei stymuluje rozwój coraz bardziej złożonych, wyrafinowanych matematycznych modeli, ukierunkowanych na kreowanie innowacji finansowych i modeli analizy ryzyka.

Procesom tym towarzyszyły zmiany w programach edukacji ekonomicznej w szkołach wyższych. Przedmiotom i analizom ilościowym ustępowały miejsca takie przedmioty jak m.in. etyka, czy historia myśli ekonomicznej. Dotyczyło to przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, ale marginalizacja znaczenia nauczania etyki nie jest obca także szkolnictwu ekonomicznemu w Polsce oraz w innych krajach. W takich warunkach absolwenci uczelni są dobrze wyposażeni w wiedzę na temat ilościowych narzędzi analizy, w tym analizy finansowej. Pozbawieni są natomiast „wyraźnych drogowskazów etycznych”²⁰ Stąd m.in. tak częste ignorowanie faktu, że etyka stanowi istotne źródło kapitału, w tym kapitału zaufania. O następstwach jego braku i braku etyki spektakularnie przekonuje obecny kryzys globalny. Wskazuje na to wielu ekonomistów, w tym cytowany już George Akerlof. Wraz z Robertem Shillerem w analizie przyczyn obecnego kryzysu i wynaturzeń gospodarczych wskazują też na negatywne następstwa nie wyciągania wniosków z doświadczenia historycznego, w tym wniosków z

¹⁸Ratunek nie przyjdzie z góry. Nowe szaty świata. Rozm. Eva Karcher z Peterem Sloterdijkem Tygodnik Forum nr 14/2009. Por. też P. Sloterdijk, Du mußt dein Leben ändern. Über Anthropotechnik, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main, 2009,

¹⁹j.w.

²⁰ P. Sztompka, Zaufanie, fundament społeczeństwa, Wyd. Znak, Kraków 2007, s. 386

Wielkiego Kryzysu okresu międzywojennego²¹. W ostatnio wydanej wspólnej książce „Animal Spirits” (Zwierzęca natura), traktowanej jako wykładnia nowego nurtu w ekonomii, tzw. ekonomii behawioralnej – psychoekonomii, autorzy ci łączą keynesowską ogólną teorię ekonomiczną, dzięki której w powojennym półwieczu świat doświadczył powszechnego, dość zrównoważonego i stabilnego wzrostu, z osiągnięciami współczesnej socjologii, psychologii społecznej, pedagogiki, psychoanalizy, neurologii, antropologii, ekonometrii i historii²².

Jak podkreśla Robert Shiller, *modele, które standardowa ekonomia stosuje do badania, analizowania i prognozowania rynku, abstrahują od istnienia baniek spekulacyjnych*. „Dlatego analitycy tracą orientację, gdy bańka nabiera niebezpiecznych rozmiarów, i całkiem się gubią, gdy pęka wywołując kryzys. Ekonomiści praktykujący tzw. ekonomię neoklasyczną nie mogą zrozumieć mechanizmu baniek, skoro zakładają, że rynek to miejsce, w którym racjonalni gracze podejmują oparte na wiedzy decyzje i ustalają racjonalne wartości dóbr”²³.

W mechanizmy wolnego rynku wpisują się też zasady rachunkowości, pozostawiające znaczne obszary swobody w wyborze polityki rachunkowości i kształtowaniu bilansowego wizerunku biznesu.

Rachunkowość znalazła się pod presją niebywałego dynamizmu rynku kapitałowego i innowacji finansowych oraz narastającego tempa globalizacji. Rosnące w wyniku tego w siłę korporacje ponadnarodowe zwiększały zarazem siłę swego oddziaływania na regulacje i standardy rachunkowości. Sprzyjały temu rozwijające się więzi biznesu z polityką. Spektakularnym tego przykładem są kariery polityczne menedżerów banku Goldman Sachs („Bank, który rządzi Białym Domem) i rozwój różnego rodzaju lobbies, reprezentujących interesy wielkiego biznesu²⁴. Sprzyja temu narastająca złożoność oraz nieprzejrzystość regulacji prawnych, w tym z zakresu rachunkowości. Ma to związek nie tylko z systemem tworzenia rachunkowości i jej rozwijania, ale generalnie z systemem tworzenia prawa²⁵. W warunkach nieustannych modyfikacji i

²¹ G. A. Akerlof, R. J. Shiller, wyd. cyt.

²² J. w. oraz Zwierzęca natura rynku, Rozmowa Jacka Żakowskiego z Robertem J. Shillerem, W: Niezbędnik Inteligenta, dodatek do Polityki, 5 lipca 2009

²³ Zwierzęca natura rynku, wyd. cyt.

²⁴ H. Buchter, Mocarstwo z drzwiami obrotowymi, Bank, który rządzi Białym Domem, Tygodnik Forum 30, 2009 s. 16-19, przedruk z Die Zeit 2.07.2009. „Do tej pory ogólnoswiatowe reakcje na kryzys są jednak całkowicie po myśli Goldman Sachs i jego partnerów. Rządy muszą się wysoko zadłużać i emitować nowe obligacje wartości wielu milionów dolarów. Dla bankierów oznacza to setki milionów należności. Po upadku Bear Stearns i Lehman Brothers w Nowym Jorku został już tylko jeden liczący się bank, który specjalizuje się w takich transakcjach”..(s. 19). Tym Bankiem jest – wg autorki- Goldman Sachs.

²⁵ Pisałam o tym w: Podatki w polsce. Uporczywe niesprawności, w: Gospodarka, nieruchomości, inwestycje podatki, praca zb. pod red. M. Bryxa i J. Grzywacza, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2007, s. 180. Por. też: Recepty na kryzys, dyskusja redakcyjna Nowego Życia Gospodarczego (15.03.2009 r.)

zmian prawa łatwo bowiem o jego psucie. Dotyczy to zarówno prawa bilansowego jak i podatkowego, czyli regulacyjnych filarów biznesu.

Źródłem nieprawidłowości w rachunkowości są też biznesowe powiązania między przedsiębiorstwami a agencjami ratingowymi i firmami audytorskimi. Przyjęta tu zasada, że kontrolowany/oceniany płaci kontrolującemu/oceniającemu nie sprzyja obiektywizacji ocen.

John Bogle, powołując się na analizy empiryczne, podkreśla, „golfowe” powiązania między przedsiębiorstwami i firmami audytorskimi oraz agencjami ratingowymi. Podkreśla, że „batalia o niezależność profesjonalistów z zakresu rachunkowości nie została nigdy wygrana”²⁶. Joseph Stiglitz piętnuje i nazywa to zjawisko „amerykańskimi drzwiami obrotowymi: „Ludzie idą z Wall Street do rządu, a potem wracają na Wall Street”²⁷. W ten sposób wypracowują wspólny światopogląd, co zdaniem Stglitza, hamuje skutecznie reformę systemu finansowego. Ma to cechy wysoce negatywne, określane przez socjologów jako „amoralny familizm”²⁸.

Obecny kryzys obnażył tego typu wynaturzenia. *Jeffrey Sachs wyznaje: „Przez lata nie rozumiałem, jaki mechanizm sprawiał, że mała grupa firm z Wall Street zarabia takie miliardy. To nie był mechanizm rynkowy. Gdy te firmy padają jak muchy, widać to jeszcze lepiej. Rynek nie płaciłby miliardów za tak fatalną pracę. Alan Greenspan, Rubin, Bernanke, Paulson, którzy wywodzili się z tego środowiska, poprzez deregulację coraz mocniej nakręcali ten szalony mechanizm. A prawdziwy fenomen drugiej części epoki Reagana polegał na tym, że nawet po kolejnych kryzysach, bańkach spekulacyjnych, skandalach, nie wytworzyły się mechanizmy samokorekcyjne, które są największą siłą demokratycznego kapitalizmu. Kiedy nadmiernie rosną nierówności, powinien się pojawić jakiś ruch społeczny, który by się domagał ich ograniczenia. Kiedy spekulacja niszczy gospodarkę, powinna się pojawić siła polityczna ograniczająca swobodę spekulantów. Po raz pierwszy w historii Ameryki nic takiego się nie wydarzyło. Dlaczego? Amerykańska polityka jest skorumpowana bardziej niż kiedykolwiek. Nigdy od najbogatszych ludzi i największych firm nie płynęły do polityki tak wielkie pieniądze. Nigdy kosztująca miliony reklama nie miała tak wielkiego wpływu na wybory”²⁹.*

Nieprzejrzyste relacje między biznesem a polityką generują zagrożenia dla prawidłowego funkcjonowania rynku i prawa, w tym także zagrożenia dla nadrzędnych funkcji rachunkowości. W związku z tym niekwestionowana jest konieczność zmiany regulacji w tym zakresie. Zarazem kwestionowane są racje doktryny neoliberalnej.

²⁶ J. C. Bogle, wyd. cyt. s. 126

²⁷ H. Buchter, wyd. cyt. s. 19

²⁸ P. Sztompka, wyd. cyt., s. 257

²⁹ Rozmowa Jacka Żakowskiego z Jeffreyem Sachsem, wyd. cyt.

Obecnie podejmowane są w skali ponadnarodowej działania mające na celu eliminowanie ujawnionych nieprawidłowości. Niestety jednak niektóre proponowane w ramach tych działań rozwiązania budzą wątpliwości. Część z tych działań bowiem ma cechy działań pozornych, sprowadzających się do niekoniecznie potrzebnych zmian w nazewnictwie

Nazewnictwo „twórczość” .

Rachunkowość to dość kosztowne narzędzie i powinno służyć przejrzystości obrazu. Przejrzystości sprzyja stabilność pojęć i nazw, a z kolei przejrzystość sprzyja kulturze zaufania, stanowiącej „smar” dla biznesu³⁰. Ma to specjalną wagę w warunkach globalizacji, która - zdaniem Piotra Sztompki - niszczy zaufanie. „Podważa lub osłabia wszystkie czynniki sprzyjające wytwarzaniu się silnego i rozpowszechnionego zaufania społecznego: utrudnia kalkulacje, ocenę wiarygodności osób, ról społecznych, organizacji i instytucji oraz przeszkadza wytwarzaniu się „klimatu zaufania”, kultury zaufania”³¹. Rachunkowość w takich warunkach niejako automatycznie staje się głównym narzędziem kreacji zaufania. Ale, aby tak rzeczywiście było, niezbędna jest sprzyjająca zaufaniu przejrzystość reguł rachunkowości.

Jednak niektóre nowe propozycje zmian w regulacjach rachunkowości budzą co do tego wątpliwości. Modelowe propozycje zmian w sprawozdawczości finansowej są autorstwa amerykańskiej Rady Standardów Rachunkowości Finansowej (Financial Accounting Standards Board – FASB) i Rady Międzynarodowych Standardów Rachunkowości (International Accounting Standards Board – IASB, z siedzibą w Londynie). Obie wymienione Rady zajmują się opracowywaniem standardów uznawanych w wielu krajach świata i są głównymi, obok Komisji Europejskiej, podmiotami wyznaczającymi kształt współczesnej rachunkowości³².

Z przedstawionej przez IASB oraz FASB propozycji zmian układu oraz treści sprawozdania finansowego wynika, że m.in. zmieni się nazewnictwo. I tak:

- bilans to w projekcie: sprawozdanie z sytuacji finansowej – *statement of financial position*,
- rachunek zysków i strat to w projekcie sprawozdanie z całkowitych dochodów – *statement of comprehensive income*,
- rachunek przepływów pieniężnych to w projekcie: sprawozdanie z przepływów pieniężnych - *statement of cash flow*.

³⁰ P. Sztompka, wyd. cyt. s. 384

³¹ j.w. s. 382

³² Szersze omówienie projektu zmian znaleźć można m.in. w publikacjach Jerzego Gierusza, por. . J. Gierusz, Model sprawozdawczości finansowej według projektu IASB i FASB <http://www.pte.pl/pliki/2/11/J.%20Gierusz.pdf>

Proponowane zmiany w nazewnictwie, zwłaszcza propozycja zastąpienia tradycyjnego, zakorzenionego w rachunkowości pojęcia *bilans* innym są tyleż zaskakujące co niezrozumiałe. Niestety wpisuje się to w dość popularny, także w naukach ekonomicznych, zwłaszcza w USA, nurt pogoni za nowymi nazwami i „nazewniczości”. Nierzadko nie tylko nie przysparza nowych wartości merytorycznych, a przeciwnie wprowadza niepotrzebny zamęt, generując dodatkowe koszty. Klóci się przy tym z tak ważnym w życiu i biznesie poszanowaniem tradycji. To budzi wątpliwości co do sensu takich działań, tym bardziej, że „tradycja służy zachowaniu porządku świata. Jeśli ją złamiemy, świat się skończy”³³. W poszanowaniu tradycji warto pamiętać, że twórcami księgowości nie są Amerykanie lecz Włosi, którzy już w średniowieczu wykreowali podstawowe narzędzia rachunkowości. Prekursorem był Luca Pacioli, którego książka z XV wieku "Tractatus XI. De Computis et Scripturis Summa de Arithmetica, Geometria, Proportioni et Proportionalit' ", traktat o rachunkowości wydana została w 2007 r. staraniem Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, jako pierwsze, pełne tłumaczenie traktatu na język polski. Zatem już w XV w. uznano za konieczne ujednoczenie zasad księgowości. Jak podkreśla wydawca reprintu tej książki, SKwP, „Minęło kilka wieków, a zapotrzebowanie na wiedzę księgowych, nie maleje, nawet w XXI wieku. Takie kategorie jak: ceny, koszty, zyski, straty, to od wieków ugruntowane pojęcia. Jak pisze Luca Pacioli „dobry księgowy musi w ten sposób postępować, aby zachować zawsze kupiecką rzetelność”, a także „po wszystkich innych pozycjach przychodzi konto nazywane zyski i straty lub zarobek i utrata lub profit i uszczerbek, w którym wszystkie inne pozycje się zamykają”³⁴. Dziś w dobie globalnego kryzysu to XV-wieczne wołanie o rzetelność w pracy, w tym także przy tworzeniu informacji sprawozdawczych nabiera specjalnego znaczenia i aktualności. Niebagatelne znaczenie ma tu stabilność pojęciowa i logika ekonomiczna. Księgowi i wszyscy ekonomiści i są zobowiązani do dbałości o nią, a tak tradycyjne nazwy jak bilans i inne są z nią zgodne i czytelne. Nie ma – moim zdaniem potrzeby ich zmian.

Im więcej zmian regulacyjnych, im więcej szczegółowych ingerencji regulacyjnych w prawo, w tym prawo bilansowe, tym większe możliwości ich omijania. Już przecież Tacyt (55 - 120 n.e.) zauważył, że *przy największym państwa nierządzie najliczniejsze były prawa*. Z pewnością większe możliwości manipulacji prawnych mają wielkie ponadnarodowe korporacje, zatrudniające sztaby doświadczonych prawników. Natomiast mały biznes i podatnicy ponoszą tego negatywne konsekwencje. Dlatego też niezbędna jest dbałość o klarowność i przejrzystość regulacyjną. Nie sprzyja jej zmienność nazewnictwa w rachunkowości. Twórczość, kreatywność nazewnicza w tym zakresie nie zawsze przynosi pożytek, a

³³ P. Coelho (brazylijski pisarz i poeta) - Piąta góra, Wydawnictwo Drzewo Babel, Warszawa, 2003

³⁴ L. Pacioli, "Tractatus XI. De Computis et Scripturis Summa de Arithmetica, Geometria, Proportioni et Proportionalit' ", Wyd. SKwP, Warszawa, 2007

nawet może być szkodliwa a przy tym może stanowić narzędzie manipulowania klientem i rynkiem, co widać nie tylko w reklamie. Zmiany nazewnictwa w rachunkowości i generalnie zmiany w prawie bilansowym, przywodzą na myśl manipulacje w sferze innowacji finansowych (które zresztą traktowane są jako jedna z przyczyn obecnego kryzysu).

Prawo bilansowe to delikatne narzędzie i manipulowanie nim może prowadzić do skutków równie niepożądanych jak bańka spekulacyjna związana z innowacjami finansowymi.

Im większa jest zmienność regulacyjna oraz dynamizm przemian gospodarczych, generujących wzrost ryzyka i niepewności, tym większa jest potrzeba wczesnego ostrzegania przed zagrożeniami w działalności gospodarczej. Zarazem jednak jednym z niezbędnych warunków wczesnego ostrzegania jest rzetelność finansowego wizerunku biznesu, co powinna gwarantować rachunkowość.

Wczesne ostrzeganie przed zagrożeniami w działalności gospodarczej

Rosnąca niepewność i ryzyko to jedna ze spektakularnie nasilających się w ostatnich latach cech globalnej gospodarki i funkcjonowania przedsiębiorstw, które, coraz częściej zaskakiwane są przez nieoczekiwane sploty wydarzeń oraz negatywne, trudne do przewidzenia i opanowania zjawiska gospodarcze. Wpływa to na poszerzanie się obszarów niepewności.

Postępujące procesy globalizacji, rozwój rynków kapitałowych i przedsiębiorstw ponadnarodowych oraz złożona i zagęszczająca się w wyniku tego sieć powiązań (globalna pajęczyna) w gospodarce sprawiają, że nie tylko gospodarka, przedsiębiorstwa, ale i ryzyko, podlegają globalizacji. Dotyczy to także ryzyka bankructwa. Przy tym praktyka wykazuje, że *wirus* bankructwa rozprzestrzenia się tym szybciej, im silniejsze są powiązania zaatakowanego chorobą niewypłacalności przedsiębiorstwa z innymi, krajowymi i zagranicznymi partnerami. Globalizacja potęguje siłę dyfuzji bankructw.

W takich warunkach w zarządzaniu przedsiębiorstwami tym bardziej istotne jest wdrażanie systemów wczesnego ostrzegania przed zagrożeniami. Jak wykazuje praktyka, tego typu systemy są użyteczne dla właścicieli (inwestorów) i organów założycielskich przedsiębiorstw, a także innych instytucji kształtujących oraz realizujących politykę gospodarczą, jak i kształtujących narzędzia tej polityki. Systemy takie mogą być wykorzystywane zarówno przez same przedsiębiorstwa (w ocenie i kształtowaniu własnej kondycji finansowej), jak i przez jednostki z otoczenia biznesowego przedsiębiorstw (inwestorów, banki, dostawców, audytorów i in.). Potwierdzają to badania empiryczne (modele wczesnego ostrzegania będące wynikiem tych badań, p przedstawione zostały w

załączniku)³⁵. Zasadne byłoby wykorzystywanie modeli wczesnego ostrzegania nawet w kształtowaniu instytucjonalnej, regulacyjnej infrastruktury biznesu, w tym przede wszystkim regulacji i instytucji z zakresu postępowania upadłościowego. Analizy z zakresu wczesnego ostrzegania mogłyby być też użytecznym narzędziem w sądowych rozstrzygnięciach dotyczących upadłości, co sprzyjałoby zwiększaniu trafności werdyktów sądowych w tym zakresie. W Polsce jest to tym bardziej istotne, że ta dziedzina jurysdykcji sądowej staje się coraz bardziej znaczącą częścią działania sądów gospodarczych.

Potrzeba stosowania narzędzi wczesnego ostrzegania ma uzasadnienie przede wszystkim w fakcie, że z reguły (pomijając zdarzenia nadzwyczajne) przedsiębiorstwa wykazują objawy sytuacji kryzysowych na długo przedtem zanim dojdzie do upadłości. Wczesne zidentyfikowanie sygnałów zbliżającego się kryzysu staje się zatem jednym z podstawowych wyzwań w zarządzaniu przedsiębiorstwem.

Znaczenie tego typu modeli jest tym bardziej istotne im bardziej dynamicznie zmienia się gospodarka. W takich warunkach zasadne jest tworzenie wewnątrz podmiotów gospodarczych (lub/i poza nimi) wyspecjalizowanych w identyfikacji i neutralizowaniu zagrożeń w biznesie komórek i stanowisk pracy (swego rodzaju „saperów biznesu” czyli – jednostek wykrywania i neutralizowania występujących w nim „min”). Niezbędne staje się też tworzenie jednostek organizacyjnych ukierunkowanych na gromadzenie informacji i wiedzy sprzyjającej rozwojowi biznesu. Tego typu komórki, swego rodzaju „*poławiacze wiedzy i informacji*” powinny stanowić nieodłączny element systemów wczesnego ostrzegania).

Groźny jest zwłaszcza niedorozwój instytucjonalnej infrastruktury upadłości, rozumianej, jako całość rozwiązań i narzędzi (w tym modeli wczesnego ostrzegania) makro- i mikroekonomicznych, ekonomiczno-finansowych, prawnych oraz organizacyjnych, kształtujących warunki funkcjonowania przedsiębiorstw, w tym przede wszystkim w okresie przed upadłością, w jej trakcie oraz po jej ogłoszeniu. W praktyce występuje tu swego rodzaju kwadratura koła. Choć globalizuje się świat, globalizuje się biznes, to ciągle jeszcze czyni się zbyt mało, aby w skali globalnej ucywilizować procesy bankructwa - i to mimo, że z bankructwem przedsiębiorstwa może się wiązać globalny efekt domina.

Podsumowanie

Niebywały dynamizm przemian we współczesnej gospodarce oraz narastające w wyniku tego obszary niepewności i ryzyka wskazują

³⁵ Ich wyniki przedstawione są m.in. w książce pod red. J. Kotowicz-Jawor, *Adaptacja polskich przedsiębiorstw do rynku Unii Europejskiej*, Key-Text, Warszawa, 2008, Por. też E. Mączyńska (red. nauk.) „Bankructwa przedsiębiorstw”, wyd. SGH 2008

na znaczenie wczesnego ostrzegania przed wynikającymi stąd zagrożeniami dla efektywnej działalności gospodarczej i narzędzi oraz rozwiązań umożliwiających nie tylko predykcję zagrożeń ale i przeciwdziałanie im.

Najważniejsze z tych narzędzi to:

- ukierunkowane na identyfikację szans i zagrożeń długookresowe strategie rozwoju gospodarczego;
- przejrzyste i względnie stabilne, sprzyjające rozwojowi kapitału zaufania społecznego regulacje prawne, w tym przede wszystkim z zakresu prawa bilansowego, czyli rachunkowości, jako narzędzia kształtowania finansowego wizerunku biznesu;
- sprzyjający ekonomicznej efektywności model ustroju gospodarczego.

Analizy empiryczne, w tym analizy przebiegu obecnego kryzysu globalnego, wskazują na wiele nieprawidłowości we wszystkich trzech wymienionych obszarach. Eliminacja tych nieprawidłowości stanowi niezbędny warunek wzrostu efektywności gospodarczej i trwałości oraz równowagę rozwoju.

=====

Załącznik

MODELE WCZESNEGO OSTRZEGANIA³⁶.

WSKAŹNIKI (x)	WAGI WSKAŹNIKÓW (w)						
	Model A	Model B	Model C	Model D	Model E	Model F	Model G
rP (**)	5,577	5,837	5,896	6,029			
WO/A	1,427	2,231	2,831	6,546	9,004	9,478	9,498
WN /P	0,154	0,222					
WB(3)/A	0,310	0,496					
KW/A	1,937	0,945	0,539	1,546	1,177	3,613	3,566
(KW-KZ)/A	1,598	2,028	2,538	1,463	1,889		
(WN+AM)/ Z	3,203	3,472	3,655	3,585	3,134	3,246	2,903
WO/KF	0,436	0,495	0,467				
MO/ZKT	0,192	0,166	0,179	0,363	0,500	0,455	0,452
KO/MT	0,140	0,195	0,226	0,172	0,160		
P/A	0,386	0,030	0,168	0,114	0,749	0,802	
Log A	1,715						
Const (w ₀)	-9,832	-0,392	-0,678	-0,593	-1,962	-2,478	-1,498

³⁶ Modele te są rezultatem badań prowadzonych pod moim kierunkiem w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN. Rezultaty tych badań oraz skonstruowane na ich podstawie modele wczesnego ostrzegania a także ich szczegółowe charakterystyki przedstawione są w artykule pt. *Dyskryminacyjne modele predykcji bankructwa przedsiębiorstw*, *Ekonomista*, 2006, nr 2. Uproszczony opis modeli i sposobów ich wykorzystania przedstawiony został w: E. Mączyńska, *Mikroekonomia - Termometr dla gospodarki*, *Magazyn Polskiej Akademii Nauk AKADEMIA*, 2006, Nr 5,

Funkcja dyskryminacyjna (Z) stanowi sumę iloczynów przyjmowanych w modelach zmiennych X (czyli wskaźników charakteryzujących kondycję przedsiębiorstw) oraz statystycznie wyznaczanych parametrów modelu –W (czyli wag tych wskaźników). Wartość funkcji dyskryminacyjnej wyznacza zatem suma ważonych wskaźników powiększona o wartość stałą w_0 . wolny wyraz wg formuły:

$$Z = w_1 * x_1 + w_2 * x_2 + \dots \dots \dots w_n * x_n + w_0$$

Zagrożenie upadłością ma miejsce, gdy wartość funkcji Z dla badanego przedsiębiorstwa jest mniejsza od zera: ($Z < 0$). Gdy wielkość Z spada sygnalizuje to pogarszanie się kondycji przedsiębiorstwa. Generalnie zmiana poziomu wskaźnika funkcji dyskryminacyjnej ilustruje tendencje zmian w kondycji przedsiębiorstwa. Tym samym tego typu narzędzie może stanowić swego rodzaju termometr i może być użyteczne nie tylko w predykcji bankructwa ale i w bieżących analizach kondycji biznesu.

Tab. 2. Definicje i oznaczenia wskaźników

Licznik	Oznaczenie wskaźnika	Licznik	Mianownik
Stopa wzrostu przychodów	rP	Przychody ze sprzedaży	Przychody za rok poprzedni
Rentowność operacyjna aktywów	WO/A	Wynik operacyjny	Suma aktywów
Rentowność netto przychodów	WN/P	Wynik finansowy netto	Przychody ze sprzedaży
Skumulowana rentowność brutto aktywów	WB(3)/A	Wynik finansowy brutto (3 lata)	Suma aktywów
Udział kapitału własnego w finansowaniu	KW/A	Kapitał własny	Suma aktywów
Struktura kapitału własnego	(KW-KZ)/A	Kapitał własny minus kapitał zakładowy	Suma aktywów
Zdolność spłaty zadłużenia	(WN+AM)/Z	Wynik finansowy netto plus amortyzacja	Zobowiązania łącznie
Zdolność pokrycia kosztów finansowych	WO/KF	Wynik operacyjny	Koszty finansowe
Płynność bieżąca	MO/ZKT	Aktywa obrotowe	Zobowiązania krótkoterminowe
Płynność aktywów	KO/MT	Kapitał obrotowy	Wartość majątku trwałego
Produktywność aktywów	P/A	Przychody ze sprzedaży	Suma aktywów
Wielkość względna aktywów	Log A	Logarytm dziesiętny wartości aktywów	

